MONITOR
Nro: XXXII.
Na R. P. 1775.
Dnia 22. Kwietnia.

O Towarzystwie.

TOwarzystwo, iest to złączenie wiela osob na pewny koniec, ktory ma w sobie iaki pożytek powszechny, koniec iest to skutek albo pożytek, iaki sobie zamierzaią istności rozumne, y ktory sposobić sobie pragną, iedność wielu osob, iest zeyściem ich woli do zamierzonego od siebie w powszechności końca. Choć zaś przypuszczamy wyobrażenie To-

warzyſtwa w okryślenie prawa, nie trzeba ztąd wnoſić, aby Towarzyſtwo było ſtanem koniecznie iſtotnym y potrzebnym do uſtanowienia Praw. Sciśle y rozſądnie, zważaiąc, możnaby poymować Prawo na ten czas nawet, kiedyby Prawodawca nie miał iak tylko iednę oſobę podległą ſwoiey władzy: y to iedynie dla zbliżenia ſię do rzeczywiſtości, y ſtanu właściwego rzeczy, wyſtawiamy ſobie Prawodawcę rządzącego towarzyſtwem ludzi. Uważać przecie należy że to złączenie ktore ieſt między Prawodawcą y Poddanemi, czyni między niemi nieiakie Towarzyſtwo ale ſzczegulnieyſzego gatunku, y można go nazwać Towarzyſtwem nierowności. Prawodawca rozkazuie á poddani ſłuchaią.

Prawodawca więc ten ieſt, ktory ma moc rozkazywania z naywyżſzą władzą. Rozkazywać ieſt to iedno, co rządzić według woli ſwoiey, albo z powagą y mocą przymuſzenia ſpraw Tych co nam ſą podlegli, y mowię, że

Pra-

Prawodawca rozkazuie z naywyżſzą potęgą, dla pokazania że iako w Towarzyſtwie poſiada pierwſze mieyſce, tak wola iego ieſt wyżſza nad wſzelką inną, à wſzyſtkie członki Towarzyſtwa ſą iey poddane. Nakoniec prawo rozkazywania nic innego nie ieſt, iako moc rządzenia pełnowładnie ſpraw cudzych. A iako moc używania ſwoich ſił y wolności, nie ieſt Prawem iak tylko tyle, ile rozum potwierdza ią y upoważa, za tym także potwierdzeniem rozumu Prawo rozkazywania pełnomocnie uſtanowione znayduie ſię.

To nas prowadzi do ſzukania ſzczegulniey, iakie ſą grunta , według ktorych można włożyć na kogo iakowy obowiązek, y wyciągać od niego poſłuſzeńſtwa y podległości. Ten zarzut ieſt bardzo znaczny tak ſam przez ſiebie, iako też przez ſwoie ſkutki. Im więcey bowiem poznawać będziemy przyczyny ſtanowiące władzą z iedney ſtrony, á podległość z drugiey,

tym bardziey zostaniemy wzbudzeni poddać się w samey rzeczy y chętnie tym, ktorym posłuszeństwo winniśmy.

Idzie tu, iakie są zasadzenia prawa rozkazywania y podległości konieczney, to iest, te ktore są ustanowione w samey własności rzeczy y wynikaią cale z postanowienia istności, ktorym się przypisuią.

Iako prawidła powszechne, kiedy są sprawiedliwe y dobrze gruntowne stosuią się łatwo do wszelkich przypadkow szczegulnych, idzie zatym że pierwsze grunta Prawodawstwa albo przyczyny na ktorych ustanowione powinny bydź ułożone takim sposobem, acz ie można stosować przyzwoicie do wszelkich nam znaiomych gatunkow. Przez to można będzie albo cale ubeśpieczonym bydź o słuszności prawideł, albo poznać ieżeli maią przywary. Oprocz tego postrzegać można, iż nie powinno znaydywać się panowanie albo Prawodastwo ani podległość właściwa y konieczna między

istno-

istnościami temi ktoreby przez swoie przyrodzenie, dzielności y stan znaydywały się w doskonałey rowności, tak dalece żeby trudno było przypisać to iedney czegoby się zarowno nie znaydowało w drugiey; w samey rzeczy, w tym rozumieniu nie byłoby żadney przyczyny dla czego przywłaszczano by iaką nad innemi władzą y wprawiano onych w podległość, żeby ciż nie mogli zarowno z temiż Prawami przeciwko nim stawić się. Gdy to iednak przyprowadza rzecz, do nieprzyzwoitości, wynika ztąd, że ta rowność między wielo istnościami wyłącza wszelkie między niemi posłuszeństwo, wszelaką zwierzchność y podległość potrzebną iednych dla drugich, iako dwoch cężarow rowność to sprawuie że staią w środwadze,. Muszą więc znaydywać się w przyrodzeniu samym tych, z ktorych iednych chcemy poddawać drugim, przymioty istotnie rożne, na iakich możemy gruntować własnośc starszego y niższego. Ale zdania | są roz-

rozmaite względem oznaczenia tych przymiotow.

Niektorzy rozumieią że ſama więkſzość ſił, albo iak mowią władza nieprzekonana, ieſt prawdziwym y pierwſzym gruntem włozenia iakiego obowiązku y przepiſywania Prawa. Ta wielkość władzy daie według *Hobbesa* prawo panowania, przez niemożność, do ktorey przyprowadza drugich, oparcia ſię temu, ktory otrzymuie nad niemi tę korzyść.

Znayduią ſię inni ktorzy przypiſuią początek y grunt Panowanią *wyśmienitości przyrodzenia*, ktore nie tylko ſprawuie, że iſtność ieſt niepodległa tym wſzyſtkim, ktore ſą niżſzego przyrodzenia, ale nadto czyni że te oſtatnie zdaią ſię bydź ſtworzonemi dla pierwſzey. Tego mowią mamy dowod w poſtanowieniu ſamym człowieka, że dusza rządzi iako będąc nayzacnieyſzą częścią, y na tym zaſadzaniu uſtanowiona ieſt władza człowieka nad źwierzętami. To zdanie ieſt Puffendorfa.

Trecie zdanie ieſt Barbeyraka, według tego rozſądnego Piſarza, niemasz tylko ieden grunt obowiązku ogolny, do ktorego wſzyſtkie ſię inne ſto-

ſuią

ſuią. ieſt to nieco innego tylko podległość właściwa Bogu, ile że nam dał iſtność à zatym może wyciągać od nas abyśmy dzielności naſze w tym używaniu mieli, do ktorego nas oczywiście przeznaczył.

Rzemieślnik, mowi, ieſt niby Panem ſwoiego dzieła y może nim według upodobania ſwego rządzić. Gdyby ſnycerz przez ſwoią właſną dzielność mogł robić Poſągi żywe, to ſamo dawałoby mu prawo żądania, aby członek iego rękami urobiony y obdarzony od niego rozumem podlegał iego woli. Ale Bog ieſt ſprawcą materyi y kſztałtu naſzych części, z ktorych iſtność naſza złożona; ſtworzył naſze ciała y duſze y nadał onym wſzyſtkie dzielności, ktoremi ſą przybrane, może więc iakie chce przepiſywać granice tym dzielnościom, y ażeby ludzie tym à nie innym poſtępowali ſpoſobem.

Roztrząśniymy więc te znacznieyſze ſyſtemata o początku y gruncie Prawodaſtwa y podległości, à nie zapomniymy ani o rożnicy potrzeby fizyczney y moralney, ani o wiadomościach pierwiaſtkowych Prawa y obowiązku ktore ſię wyżey wyłożyły.

To założywszy mowić należy, że ci ktorzy gruntuią moc przepiſywania Prawa na ſamey większości władzy, albo na potędze, ktorey ſię oprzeć nie podobna, uſtanawiaią maxymę nie tylko niedoſtateczną ale cale fałszywą. W ſamey rzeczy że nie ieſtem w ſtanie oparcia ſię komu, nie idzie zatym aby miał Prawo rozkazywania, y abym ia był przymuſzony podlegać mu z obowiązku, y uznawać wolą iego iako prawidło powſzechne ſpraw moich. Gdy Prawo co innego nie ieſt, iako to, co rozum potwierdza, ſamo to potwierdzenie ktore daie rozkazuiącemu rozum, uſtanawia mu Prawo, à zatym przez konieczną potrzebę ſprawuie w nas to zda-

nie, ktore zowiemy obowiązkiem, à ten nas przywodzi do poddania ſię ochotnie. Wſzelki więc obowiązek wymusza nieiakie przyczyny, ktore ſumnieniem rządzą y nakłaniaią wolą, tak dalece że idąc za światłem własnego rozumu, ſądziemy iakobyśmy źle robili ſprzeciwiaiąc ſię nawet przy mocy, à za tym nie mamy w tym Prawa. Krokolwiek zatym nie przywłaſzcza inney przyczyny iako większość mocy, nie daie doſtateczney pobudki do obowiązania woli. Na przykład władza ktora może mieć iſtność zle czyniącą, nie daie oney żadnego Prawa rozkazywania y nie będzie nas mogło obowiązać do poſłuſzeństwa. Przeciwnie zaś pierwſzą radę rozum nam daie względem zle czyniącey władzy, aby ſię oprzeć oney, a ieśli można pokonać oną. Ieżeli zatym mamy Prawo oparcia ſię, ieſt zatym niezgadzaiące ſię z obowiązkiem posłuſzeństwa y cale go wyłącza. Prawda ieſt że ieżeli widziemy, iż wielkie uſiłowania naſze byłyby daremne, à nasz odpor ſprawiłby nam okropnieyſzą daleko niepomyślność, wolelibyśmy podlegać na czas chociaż z żałością, niżeli wydawać ſię na ſztych potęgi złośliwey. Na tenczas iednak ieſteśmy *przymuſzeni* ale *nie obowiązani*, cierpiemy mimo woli ſkutki władzy wyżſzey, à podlegaiąc powierzchownie buntuiemy ſię wewnętrznie przeciwko niey przez właściwe uczucie, co nam zoſtawia zupełne Prawo ſzukania rozmaitych drog uwolnienia ſię od iarzma włożonego na nas. Niemasz więc na tenczas obowiązku właściwie nazwanego, niedoſtateczny zaś obowiązek przynoſi niedoſtatek Prawa. Nie utrzymuię tu niebeſpiecznego wnieſienia tego nie dobrego zdania, dosyć ieſt żem go przekonał przez prawidła pewne y oczywiſte.

O dwoch innych zdaniach albo maxymach potym.